Gazetka Rzymskokatolickiej Parafii św. Jacka
we Wrocławiu – Swojczycach

U świętego Jacka

maj 2023

Majówka

Zbliża się maj – miesiąc… biesiadny. Wiem, wiem, Czytelnik pobożnego czasopisma parafialnego oczekiwał zapewne, że napiszę – miesiąc Maryjny albo miesiąc, w którym dzieci przystąpią po raz pierwszy do Stołu Pańskiego, a młodzież przyjmie Bierzmowanie. Albo chociaż wspomnę coś na temat patriotyzmu i Konstytucji 3 maja. Ale przecież nie da się ukryć, że w naszym społeczeństwie maj to miesiąc, kiedy ucztujemy, imprezujemy, udajemy się na pikniki i rozpalamy grille. Oczywiście w rodzinach i w mediach przetoczą się zapewne międzypokoleniowe dyskusje na temat tego, czy właściwe jest świętowanie I Komunii dziecka w wynajętej uprzednio restauracji, skoro dawniej uroczystości tego rodzaju odbywały się w domu albo w ogóle bez nich się obywano; lub też czy należy robić imprezę z okazji Bierzmowania i jaki kształt powinna ona przybrać, jeśli dotąd nie było tego rodzaju wzorców w naszej kulturze.

Niedawno dzięki Internetowi miałam okazję zobaczyć Chrzest św. małej dziewczynki w dalekim syberyjskim mieści – Uraju. Ponieważ w miejscowości tej nie ma kościoła katolickiego, rodzice dziecka postanowili wynająć salę w restauracji. Została ona stosownie udekorowana i nagłośniona. Tam była sprawowana Eucharystia i tam polski misjonarz, ks. Marek Jaśkiewicz, ochrzcił małą dziewczynkę. Jak potem opowiadał, personel ciekawie przyglądał się temu wydarzeniu i stało się ono okazją do dania świadectwa wiary przez rodzinę dziecka. Być może dzięki temu, że Chrzest miał miejsce w restauracji, a nie w kościele, kaplicy, czy czterech ścianach mieszkania w bloku, ktoś odnajdzie drogę do Boga, zmieni swoje dotychczasowe życie.

Rzecz nie w tym, czy uroczystość I Komunii lub Bierzmowania będziemy obchodzić w swoich czterech ścianach, w wynajętej sali bankietowej czy na łonie przyrody, lecz to, jak wykorzystamy to spotkanie w gronie rodziny i przyjaciół. Czy będzie mu towarzyszyło westchnienie ulgi, że nareszcie jest „po wszystkim”, można zdjąć krawat i poczuć się „swobodnie”, czy może będziemy wraz z dzieckiem i zaproszonymi gośćmi przeżywać radość spotkania, będącego

przedłużeniem Eucharystii, spotkania, w którym nadal uczestniczy również Pan Jezus?

Podobnie rzecz się ma z wszelkiego rodzaju „majówkami". Nasze spotkania rodzinne i towarzyskie w plenerze mogą być okazją do wesołej zabawy z dziećmi, ruchu na świeżym powietrzu, wspólnego przygotowania posiłku; do zachwycenia się pięknem rozkwitającej przyrody i obserwacji tego, co się w niej dzieje. Jeśli tak będzie, to niejeden patrząc na nas powie „Co za sympatyczna rodzina! Jakie miłe towarzystwo! Patrzcie, jak oni się kochają, szanują – jak oni się miłują!" Oby jednak nie było inaczej! Bo czyż mało razy stajemy się świadkami, a nawet uczestnikami majowych imprez, podczas których osoby biorące w nich udział nie okazują sobie szacunku; wyrażają swoje emocje przy użyciu kilku niewyszukanych wulgaryzmów, nie zważając na obecność dzieci; kłócą się; piją alkohol niemal do upadłego. Są jak ślepi, podczas pikniku w lesie czy na łące, nie dostrzegają piękna, które ich otacza, a po sobie zostawiają śmietnisko.

Pan Jezus niejednokrotnie porównywał Królestwo Niebieskie do uczty. Ucztowanie jest czymś wspaniałym, gdy pozwala cieszyć się relacjami z innymi ludźmi, widokiem tego, co nas otacza (urodą ludzi, pięknem otoczenia), słyszanymi dźwiękami (muzyki, odgłosów przyrody, rozmów), smakiem i zapachem potraw i napojów. Kiedy po powrocie do codzienności czujemy wdzięczność do ludzi i do Boga za to, że było nam dane przeżyć wspaniałe chwile – wszystko jest w absolutnym porządku. Nie ma niczego złego w majowym ucztowaniu, jeśli się do niego przygotujemy tak, by nikt nie mógł z goryczą i oburzeniem powiedzieć: „I to mają być ludzie wierzący?", by nie stało się ono antyświadectwem chrześcijaństwa.

Danuta Tettling

W obronie granic i spokojności powszechnej…

Ostatnio, w obliczu wojny toczącej się na Ukrainie i zagrożenia ze strony Rosji, jesteśmy obszernie informowani nie tylko o tym, co się dzieje na froncie za naszą wschodnią granicą, ale także o tym, jakie zmiany zachodzą w Wojsku Polskim. Siły Zbrojne RP to silna i coraz lepiej uzbrojona i wyszkolona armia zawodowa. Cały czas prowadzone są działania zmierzające do wzrostu jej liczebności, by zapewnić jeszcze lepszą obronę w razie agresji nieprzyjaciela.

W 2010 roku została mocą ustawy zawieszona obowiązkowa zasadnicza służba wojskowa. Wojsko Polskie liczyło wówczas zaledwie około 100.000 żołnierzy i wymagało reorganizacji. Podejmowano różne działania. Między innymi niezbędne okazało się utworzenie nowej formacji – Wojsk Obrony Terytorialnej, które zostały utworzone 1 stycznia 2017 r. Ponadto konieczne było wprowadzenie dobrowolnej zasadniczej służby wojskowej. Wprowadzono ją 23 kwietnia 2022 r. Jest ona przeznaczona dla ochotników i obejmuje 28-dniowe szkolenie podstawowe, a potem szkolenie specjalistyczne, które trwa około 11 miesięcy. W marcu 2023 roku liczba żołnierzy wzrosła do 167.000, ale zdaniem ekspertów jest to w obecnej sytuacji politycznej konieczne jest zwiększenie liczebności Sił Zbrojnych RP do ok. 300 tys. żołnierzy w ciągu kilku następnych lat. Przewiduje się, że będzie to ok. 250 tys. żołnierzy zawodowych i ok. 50 tys. żołnierzy Wojsk Obrony Terytorialnej. W myśl powiedzenia: *Si vis pacem, para bellum* (*Jeśli chcesz pokoju, szykuj się do wojny*), zachęca się również młodych ludzi niemających dotąd nic wspólnego z wojskiem, by posiedli podstawowe umiejętności przydatne w warunkach wojennych. Stąd propagowane i prowadzone są jednodniowe szkolenia „Trenuj z wojskiem", a od lipca rozpoczną się szkolenia szesnastodniowe – „Trenuj jak żołnierz", podczas których uczestnicy nauczą się posługiwać bronią oraz tego, jak należy zachowywać się w sytuacji kryzysowej.

Są zapewne wśród nas osoby, które codzienne podawanie do wiadomości podobnych informacji napawa lękiem. Odczytują je jako zwiastun nieuchronnej wojny, a co za tym idzie – śmierci niewinnych ludzi, cierpienia i zniszczeń. Czy jednak można nie troszczyć się o wzmacnianie obronności kraju, nie dążyć do tego, by Wojsko Polskie było coraz silniejsze, miało sprawdzonych i wiarygodnych sojuszników, a każdy Polak wiedział, jak się zachować w razie niebezpieczeństwa?

Otóż w XVIII wieku były koncepcje mówiące, że Polska powinna zachować neutralność, liczna armia nie jest jej konieczna, a konflikty polityczne można rozwiązywać drogą dyplomatyczną. Okazała się ona jednak błędna. Kiedy na tronie zasiadł ostatni król Polski, Stanisław August Poniatowski, armia liczyła około 16.000 żołnierzy, a w przededniu Sejmu Czteroletniego – 18.500. Tymczasem liczebność armii rosyjskiej znacznie przekraczała 200.000 żołnierzy. Caryca Katarzyna mogła w razie potrzeby dysponować nawet pięćsettysięcznym wojskiem. W armii pruskiej służyło około 80.000 żołnierzy, a w austriackiej – 200.000.W tej sytuacji powiększenie, odpowiednie uzbrojenie i wyszkolenie armii polskiej wydawało się nieodzowne. Potrzebę tę widzieli tacy wybitni zwolennicy reform jak Stanisław Staszic czy Hugo Kołłątaj. Zdaniem Staszica armia polska powinna była liczyć 100.000 żołnierzy. Ponadto postulował on, by wprowadzić dla synów szlacheckich obowiązkową służbę wojskową.
Natomiast Hugo Kołłątaj uważał, że ze względów ekonomicznych możliwe jest powiększenie armii jedynie do 60.000 żołnierzy. Jednak w celu zwiększenia obronności kraju postulował on przeprowadzanie przez absolwentów Korpusu Kadetów szkolenia młodzieży męskiej w całym kraju w zakresie użycia broni oraz musztry.

Już w 1788 roku Sejm uchwalił powołanie stutysięcznej armii, jednak przedsięwzięcie to okazało się trudne do zrealizowania i dlatego dwa lata później zdecydowano o tymczasowym obniżeniu etatów do 65.000. Dopiero bezpośrednie zagrożenie interwencją rosyjską w 1792 roku skłoniło Sejm do ponownego uchwalenia powołania armii liczącej 100.000 żołnierzy. Miało to miejsce 21 kwietnia, czyli na dwa tygodnie przed uchwaleniem Konstytucji 3 maja. Mówiła ona: *Naród winien jest sobie samemu obronę od napaści i dla przestrzegania całości swojej. Wszyscy przeto obywatele są obrońcami całości i swobód narodowych. Wojsko nic innego nie jest, tylko wyciągnięta siła obronna i porządna z ogólnej siły narodu. (...)Wojsko winno narodowi strzeżenia granic i spokojności powszechnej, słowem winno być jego najsilniejszą tarczą. Aby przeznaczenia tego dopełniło niemylnie, powinno zostawać ciągle pod posłuszeństwem władzy wykonawczej, stosownie do opisów prawa, powinno wykonać przysięgę na wierność narodowi i królowi i na obronę konstytucji narodowej. Użytem być więc*

wojsko narodowe może na ogólną kraju obronę, na strzeżenie fortec i granic, lub na pomoc prawu, gdyby kto egzekucji jego nie był posłusznym.

Niestety, zrealizowanie tych założeń okazało się niemożliwe. Zbyt późno było na wzmocnienie naszych sił zbrojnych. Przeciwnicy reform i Ustawy Rządowej 3 Maja zawiązali konfederację targowicką i poprosili o interwencję zbrojną imperatorową Rosji, Katarzynę II. Stutysięczna armia rosyjska przekroczyła wschodnią granicę Rzeczypospolitej. W wojnie w obronie Konstytucji, która rozpoczęła się 18 maja 1792 roku walczyło zaledwie trzydziestosiedmiotysięczne wojsko polskie. Nie miało sojuszników. W lipcu, wobec przewagi wroga, król, który był wówczas naczelnym dowódcą wojska polskiego, uznał dalszy opór za bezcelowy i wydał rozkaz zaprzestania działań zbrojnych, a sam opowiedział się po stronie targowiczan. To doprowadziło ostatecznie do II rozbioru Polski.

Czy historia może się powtórzyć? Czy możliwa jest agresja obcego mocarstwa na nasz Kraj? Ze względu na położenie geopolityczne – zawsze może zaistnieć takie niebezpieczeństwo. Dziś nie jesteśmy osamotnieni wobec zagrożenia ze strony 500-tysięcznej armii rosyjskiej. Warto jednak pamiętać, że konieczna jest nam silna, nowoczesna i liczna armia, gotowa do wypełnienia swojego obowiązku – znoszenia trudów i niebezpieczeństw w obronie suwerenności Ojczyzny.

Danuta Tettling

Ps. Wszystkim nie w pełni przekonanym dedykuję bajkę ks. bp.Ignacego Krasickiego

Jagnię i wilcy

Zawżdy znajdzie przyczynę, kto zdobyczy pragnie.
Dwóch wilków jedno w lesie nadybali jagnię;
Już go mieli rozerwać; rzekło: «Jakim prawem?»
«Smacznyś, słaby i w lesie!» — Zjedli niezabawem.

Rola Ducha Świętego w naszym życiu chrześcijańskim

Fragmenty konferencji ks. Franciszka Blachnickiego

Apostołowie przed i po zesłaniu Ducha Świętego

Aby zrozumieć na czym polegała rola Ducha Świętego, zwróćmy uwagę na sytuację i postawę apostołów przed i po zesłaniu Ducha Świętego. Przedtem przez trzy lata przebywali codziennie z Jezusem; byli świadkami Jego życia, cudów, które czynił; mieli najlepszego Nauczyciela, jakiego kiedykolwiek miała grupa uczniów, a jednak Ewangelia wielokrotnie stwierdza, że byli uczniami niepojętnymi. Chrystus często wyrzuca im brak zrozumienia. Pojawia się wśród niech zazdrość, ludzkie ambicje… Czasem ogarnia ich lęk. Chrystus jednak znosi ich ze wszystkimi ludzkimi słabościami. Wie że wszyscy go opuszczą w chwili, gdy przyjdzie Jego godzina męki i śmierci. Zapowiada im to: *Uderzą w pasterza, a owce się rozproszą (por. Mt 26, 31).* Piotrowi przepowiada, że trzykrotnie się Go zaprze. Takimi byli uczniowie przed zmartwychwstaniem i przed zesłaniem Ducha Świętego. Brak im było czegoś, co mogłoby z nich uczynić pojętnych uczniów Chrystusa. Chrystus wie o tym i zapowiada im zesłanie Ducha Świętego Pocieszyciela, Ducha Prawdy, który ich wszystkiego nauczy, który im wszystko przypomni. W dzień Pięćdziesiątnicy Chrystus spełnia tę obietnicę, zsyła im Ducha Świętego. Apostołowie zostali Nim napełnieni i od tej chwili ich życie zmieniło się radykalnie. Stali się nieustraszonymi świadkami. Idą na cały świat, aby dać świadectwo o Chrystusie i Jego zmartwychwstaniu. Nie boją się. Za to świadectwo oddają w ofierze swoje życie. Spójrzmy teraz na przeciętnych współczesnych chrześcijan. Poziom ich życia można by porównać z poziomem życia apostołów przed zmartwychwstaniem i przed zesłaniem Ducha Świętego. Wielu z tych chrześcijan zachowuje się jak ludzie niewierzący. Ich życie jest jakieś bezpłodne – są zawiedzeni, sfrustrowani, nie mają pewności swojej wiary, nie żyją nadzieją chrześcijańską, nie są zdolni do dawania świadectwa.

Co się stało? Dlaczego nie korzystamy z mocy Ducha Świętego?

Chrześcijanie pierwszego pokolenia, kierowani Duchem Świętym, dokonali największej rewolucji w dziejach świata. Dziś sytuacja jest, można by powiedzieć, tragiczna. Tysiące chrześcijan nawet nie wie, kim jest Duch Święty, nie mówiąc już o życiu według Ducha. Ogromna ilość chrześcijan nie wie, jak posiąść moc Ducha Świętego. Istnieje wielka różnica między Kościołem pierwszego pokolenia a Kościołem współczesnym. Pytamy się: Co się stało? Wszak nic się nie zmieniło w Bożym planie zbawienia. Nic się nie zmieniło w sposobie działania Boga, w prawach działania Boga. Obietnice Boga są wciąż aktualne, Bóg jest wierny swoim obietnicom. On nie wycofał się ze swoich zobowiązań, Jego moc się w niczym nie umniejszyła, a jednak chrześcijanie współcześni zazwyczaj nie potrafią korzystać z tej mocy. Co się stało? Dlaczego tak jest? Wszystko zależy od nas. Wszystko zależy od naszej wiary. I dlatego w chwili obecnej, gdy głoszenie Ewangelii stało się sprawą tak naglącą; kiedy to ogromna liczba ludzi żyjących na świecie nie słyszała Ewangelii o Jezusie Chrystusie; kiedy to głoszenie tej Ewangelii – wypełnienie nakazu misyjnego Jezusa Chrystusa staje się sprawą coraz bardziej naglącą - w tej chwili musimy się wpatrywać w przykład pierwszych chrześcijan i musimy nauczyć się żyć Duchem Świętym, Jego mocą – tak jak oni. Musimy się od nich nauczyć, jak napełniać się Duchem Świętym. (…)Jeżeli się tego nie nauczymy, jeżeli tego nie zrozumiemy, nie wypełnimy nakazu Pana wobec współczesnych nam ludzi.

Kim jest Duch Święty?

Duch Święty jest Bogiem. Nie jest On jakąś bezosobową mocą Bożą; nie jest tylko działaniem Bożym. Jest osobą i posiada naturę Bożą, tak jak Ojciec i Syn. Jest trzecią osobą Trójcy Przenajświętszej równy Bogu Ojcu i Synowi. (…) Każda z tych Osób Bożych ma swój udział w dziele naszego zbawienia. Bóg Ojciec dokonał naszego zbawienia przez to, ze zesłał nam swojego Syna Jednorodzonego, Jezusa Chrystusa. Ojciec wraz z Synem zsyłają nam Ducha Świętego. Działanie poszczególnych osób Bożych można wyrazić w tej formule, że nasze życie, nowe życie otrzymane dzięki dziełu odkupienia jest życiem dziecięctwa

Bożego, zżyciem skierowanym do Boga Ojca przez Chrystusa, naszego Pośrednika i Zbawiciela w mocy Ducha Świętego.

Dlaczego Chrystus zesłał nam Ducha Świętego?

Ewangelia mówi – i to słowami Chrystusa – o kilku istotnych owocach i skutkach przyjęcia Ducha Świętego.

Po pierwsze Duch Święty sprawia w nas nowe narodzenie, które jest warunkiem wejścia do Królestwa Bożego, czyli do nowego życia w Bogu – w jedności z Bogiem. Chrystus mówi do Nikodema: *zaprawdę, zaprawdę powiadam ci: jeśli się ktoś nie narodzi powtórnie, nie może ujrzeć Królestwa Bożego (J 3:3; por. J 1:12.13).* Duch Święty jest sprawcą nowego życia – jakiegoś początku, jakiegoś decydującego zwrotu w nas. I to Pismo Święte nazywa nowymi narodzinami.

Duch Święty daje nam poznanie prawdy, tej prawdy, którą przyniósł nam Chrystus. Bez Ducha Świętego nie jesteśmy w stanie przyjąć tej prawdy wiar pewną, niewzruszoną, tak żeby na tej wierze móc oprzeć swoje życie. Dlatego mówi Chrystus: *Jednakże mówię wam prawdę: pożyteczne jest dla was Moje odejście, bo jeżeli nie odejdę, Pocieszyciel nie przyjdzie do was, a jeżeli odejdę, poślę Go do was (J 16:7).* I dalej mówi Chrystus: *Gdy zaś przyjdzie On, Duch prawdy, poprowadzi was do całej prawdy, bo nie będzie mówił od siebie, ale powie wszystko, cokolwiek usłyszy i oznajmi wam rzeczy przyszłe. On mnie otoczy chwałą, ponieważ z mojego weźmie i wam objawi(J 16,13n).* Duch Święty nie przynosi nam nowych treści, nowej prawdy w stosunku do tej, którą przyniósł nam Chrystus, ale prawdę tę jak gdyby umieści w naszym wnętrzu, wzbudzi w nas wiarę, bez której słowo Chrystusa nie stanie się dla nas słowem Bożym, które możemy przyjąć bez jakiejkolwiek wątpliwości. Tylko w Duchu Świętym możemy przyjąć jako prawdę Chrystusową naukę. Nie wystarczy do tego zwyczajna inteligencja, wiedza, rozum, dobra pamięć, bo – jak mówi psalmista – *w Twej światłości oglądamy światłość (Ps 36,10).* Musimy mieć w sobie wewnętrzne światło Ducha Świętego, abyśmy mogli poznać Chrystusa jako światłość; abyśmy mogli poznać tę światłość, którą Chrystus przekazuje nam przez swoje Słowo i przez swoje życie. (…)

Co to znaczy zostać napełnionym Duchem Świętym?

Odpowiedź: „być napełnionym Duchem Świętym to być napełnionym Chrystusem”, nie powinna być dla nas zaskoczeniem, bo mówiliśmy, że Duch

Święty nie przynosi nowych treści, tylko sprawia, że to, co było gdzieś na zewnątrz nas, to, co stało się przed tysiącami lat, nagle staje się obecne, jest żywe w nas.
Kiedy otrzymuję Ducha Świętego, jestem Nim napełniony, to mogę powiedzieć o sobie to, co powiedział św. Paweł: *Żyję już nie ja, ale żyje we mnie Chrystus (Ga 2,20).*
Co to znaczy, że Chrystus żyje we mnie, a ja żyję w Chrystusie? Życie polega na tym, żeby myśleć i żeby działać. Jeżeli we mnie mieszka Chrystus, a ja mieszkam w Chrystusie, to znaczy, że ja zaczynam myśleć tak, jak myśli Chrystus, zaczynam tak postępować, tak działać, jak działa Chrystus. Zastanawiam się w konkretnej sytuacji, jak postąpił by teraz Chrystus i staram się postępować tak samo i wtedy żyję w Chrystusie i Chrystus żyje we mnie. Duch Święty sprawia więc nasze osobowe zjednoczenie z Chrystusem; sprawia, że przeżywamy nasze życie jako „my z Chrystusem". Wyjaśni to pewne porównanie. Jeżeli dwie osoby, dwóch ludzi, się miłuje, to najpierw stanowią oni „ja" i „ty". Ale miłość wyraża się w tym, że oni wzajemnie patrzą na siebie, patrzą sobie w oczy i wtedy dochodzi do tego, że już nie są „ja" i „ty", ale są „my", bo to samo myślą, to samo czują, patrzą razem w tym samym kierunku, mają te same dążenia i to samo czynią. I to jest owoc miłości. Miłość czyni człowieka przy tym w pełni wolnym. Człowiek nie staje się przy tym niewolnikiem, bo on z miłości, dobrowolnie, chce spełniać życzenia drugiej strony, którą miłuje, dlatego nie jest to żadne zniewolenie, ale pełna wolność. Podobnie, jeżeli my zaczynamy myśleć razem z Chrystusem, pragnąć tego, czego on pragnie, czynić to, co On czyni - stajemy się „my" z Nim, stajemy się jedno z Nim i na tym polega nasze pełne wyzwolenie. Chrystus daje mi siebie, a ja daję siebie Chrystusowi. Właśnie miłość to wzajemne oddanie siebie.

Dlaczego tylu chrześcijan nie może powiedzieć o sobie, że są napełnieni Duchem Świętym?

Jeżeli napełnienie Duchem Świętym jest czymś tak wspaniałym, to dlaczego tylu ludzi z tego nie korzysta?
Można wymienić tutaj dwa powody. Pierwszy to brak poznania, brak wiedzy; drugi - brak wiary.

Niewiedza i brak świadectwa

Ludzie po prostu nie wiedzą o tym, co to znaczy być napełnionym Duchem Świętym, bo nikt im o tym nie mówi. Gdyby wiedzieli, z pewnością większość zapragnęłaby napełnienia Duchem Świętym. Niestety jednak, brak świadectwa. Nauczanie urzędowe w kościołach jest często sformalizowane, suche, ujęte w abstrakcyjne formy. Nie jest to świadectwo o życiu i dlatego ludzi to nie interesuje, ich to nie przekonywa.

Z chrześcijanami jest często podobnie, jak z człowiekiem, który posiadał wprawdzie ziemię, ale nieurodzajną i nie mógł z niej wyżyć i dlatego pracował jako pasterz. Pewnego dnia przyszli do niego geolodzy i zapytali się, czy mogliby na jego gruncie przeprowadzić wiercenia w poszukiwaniu ropy. Zgodził się i stał się potem nagle bogatym człowiekiem, bo znaleziono na jego ziemi bogate złoża ropy. Podobnie jest z wielu chrześcijanami: mają oni prawo do tych bogactw życia według Ducha Świętego. Są one jak gdyby ich własnością, ale oni o tym nie wiedzą i z tego nie korzystają. Dlatego trzeba rozbudzić ich wiarę, aby te dary Ducha Świętego, które są jak gdyby złożone do ich dyspozycji, naprawdę świadomie przyjęli i wykorzystali.

Brak wiary

Wielu znów dlatego nie napełnia się Duchem Świętym, bo boją się zrezygnować z własnego egoizmu. Co też – myślą sobie – Chrystus ode mnie zażąda, kiedy uznam Go za swojego Pana i poddam Mu swoje życie? Na tronie naszego serca zasiada często nasze ja, nasz egoizm i on nie chce być zdetronizowany.

Jak można zostać napełnionym Duchem Świętym?

Odpowiedź to pytanie jest pozornie prosta: zostajemy napełnieni Duchem Świętym w ten sam sposób, w jaki zostajemy chrześcijanami, a więc przez wiarę. Jak trzeba przygotować się do napełnienia Duchem Świętym? Jakie musimy spełnić warunki, aby to napełnienie Duchem Świętym stało się rzeczywistością w naszym życiu?

Pragnienie napełnienia Duchem Świętym

Przede wszystkim trzeba pragnąć napełnienia Duchem Świętym. Pragnienie jest konsekwencją wiary. Jeżeli już wiem, jeżeli wierzę, to pragnę, aby się to w moim życiu spełniło. Pragnienie jest konsekwencją wiary, bo przedmiotem wiary jest obietnica Boża, a ja chcę, żeby ta obietnica się spełniła. Musimy więc (…)pragnąć napełnienia Duchem Świętym - modlić się o nie w oparciu o słowa obietnicy Chrystusa: *Otrzymacie moc zstępującego, przychodzącego na was Ducha Świętego. Duch Święty, Pocieszyciel, wszystkiego was nauczy (J 14:26).* Chrystus obiecał, ale chce, abym dobrowolnie otworzył się na ten obiecany dar.

Wyznanie grzechów

Muszę także usunąć przeszkody, niepozwalające mi przyjąć Ducha Świętego. Taką przeszkodą jest przede wszystkim grzech. Muszę więc uznać i wyznać mój grzech, aby otrzymać jego odpuszczenie.

Pewność

Skoro wszystkie te warunki są spełnione, mogę być przekonany i pewny, że zostałem napełniony Duchem Świętym. Muszę tak postępować, jakbym był napełniony Duchem, to znaczy postępować według Słowa Bożego, postępować

według woli Chrystusa, czynić to, co się Jemu podoba, poddać się Jego kierownictwu. Na tym polega życie według Ducha, które jest konsekwencją napełnienia Duchem Świętym. Nie muszę więc oczekiwać nadzwyczajnych dowodów, znaków napełnienia Duchem Świętym, ale opierając się na wierze, na obietnicy Chrystusa, mogę być pewnym, że jestem napełniony Duchem, że jest On do mojej dyspozycji i muszę po prostu postępować według Ducha. Dla zrozumienia tego podam przykład: jeżeli mam pieniądze w banku, to nie muszę prosić kasjera, żeby mi zechciał wydać moje pieniądze. Wystarczy, że podpisuję czek, gdyż te pieniądze są do mojej dyspozycji. Podobnie jest z napełnieniem Duchem Świętym. Jeżeli spełniłem warunki, jestem pewny, że mam Ducha Świętego, On jest jak gdyby do mojej dyspozycji i muszę tylko podpisać czek, to znaczy muszę swoją wolą tak postępować, jak gdybym miał Ducha Świętego do mojej dyspozycji i na pewno mnie nie zawiedzie.

Napełnienie Duchem Świętym jest więc po prostu pewnym sposobem, pewnym stylem życia, polegającym na tym, że w każdej chwili, w każdej sytuacji poddaję się kierownictwu Chrystusa i Jego Ducha. Jeżeli mam taką wolę i takie nastawienie, to Duch Święty jest zawsze wtedy do mojej dyspozycji, bo On chce, ażebym postępował zgodnie z wolą Chrystusa, żeby Chrystus żył we mnie. Jeszcze trzeba dodać, że to napełnianie Duchem Świętym nie jest czymś jednorazowym w naszym życiu, ale dokonuje się ciągle. Ile razy w wierze zwracam się do Chrystusa w gotowości poddania się Jego słowu i Jego woli, tyle razy napełniam się Duchem Świętym. Dlatego mówi Pismo Święte w Liście do Efezjan: *Napełniajcie się Duchem Świętym (Ef 5:18).* Chodzi tutaj o pewną stałą funkcję w życiu chrześcijańskim

Modlitwa do Ducha Świętego

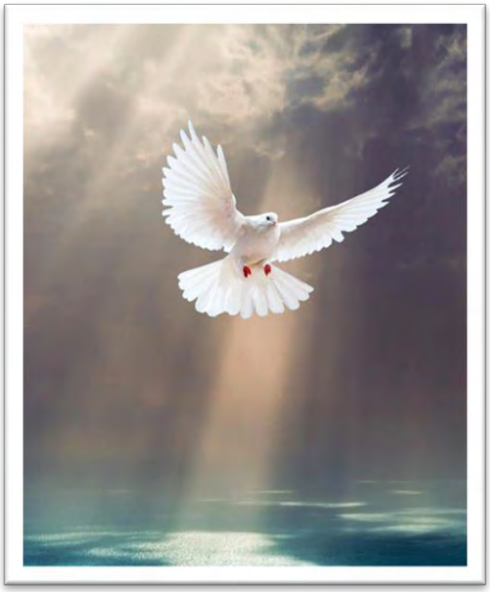

O najdobrotliwszy, najłaskawszy i najsłodszy Duchu Święty, Boże, jedyna i prawdziwa radości mojej duszy; pozdrawiam Cię, czczę i błogosławię
w pokorze serca. Błagam Cię jako najłaskawszego Boga i Pana mego i najhojniejszego Szafarza łask Bożych.

O, pełen miłości Duchu Święty, serce moje wzdycha do Ciebie i pragnie Cię moja dusza, abyś jej udzielił swoich łask i użyźnił miłością.
Przyjdź do mnie i uczyń w mym sercu godne dla Siebie mieszkanie.

Wysłuchaj mnie, Duchu Święty, i ześlij mi swą łaskę, abym zaczął poprawiać moje grzeszne życie i odtąd służył Ci pilniej, lepiej i gorliwiej.

Znasz, o najdobrotliwszy Duchu Święty, moją słabość i wiesz lepiej niż ja, jak jestem nędzny. Bez Ciebie jestem niczym, bez Ciebie nic nie mogę, bez Ciebie nic nie mam. Gdy upadnę – nie mogę powstać; gdy jestem w smutku – nie mogę się pocieszyć i nie mogę stawić oporu pokusom. Lecz przez Ciebie i z Tobą mogę wszystko. Przeto wzdycham serdecznie i wołam ze łzami: Przyjdź, o Duchu Święty, pełen łaskawości Pocieszycielu, nawiedź mnie i zostań ze mną na zawsze.

Serce moje jest nieczyste – lecz Ty możesz je oczyścić; jest pełne złości – lecz Ty możesz je uczynić dobrym; jest twarde – lecz Ty możesz je zmiękczyć; jest ubogie – lecz Ty możesz je wzbogacić; jest słabe – lecz Ty możesz je wzmocnić i uleczyć; jest suche – Ty możesz je zwilżyć rosą swej łaski i użyźnić.

Pociągnij moje serce całkowicie do Siebie, oderwij od wszystkiego, co ziemskie i stworzone, a napełnij je Twymi darami. A więc przyjdź, Duchu Najświętszy, serce moje pragnie i pożąda Ciebie. Przyjdź, słodki Gościu mej duszy, która tęskni za Tobą. Przyjdź, Duchu Pocieszycielu, gdyż serce moje jest niespokojne, dopóki Ciebie nie posiądzie. Najłaskawszy Duchu Święty, nie ustanę prosić, aż przyjdziesz; nie przestanę przyzywać, dopóki nie stanę się innym.

O Duchu Święty, uświęć mnie, o Duchu czystości, oczyść mnie; o Duchu zbawienia, zbaw mnie; o Duchu najmożniejszy, wzbogać mnie; o Duchu gorejący miłością, zapal moje serce. O pełen łaskawości Duchu Święty, obdarz mnie swymi łaskami. O Duchu Pocieszycielu, pociesz mnie; o Duchu Święty użyźniający serca ludzkie, użyźnij moje serce. O Duchu szczęśliwości, uczyń mnie szczęśliwym, a będę Cię wiecznie chwalił, dziękował i miłował całym sercem.

Amen.

św. Augustyn

OTO SŁOWO PAŃSKIE

Niedziela, 7 maja

(J 14, 1 – 12) *Niech się nie trwoży serce wasze. Wierzycie w Boga? I we Mnie wierzcie! W domu Ojca mego jest mieszkań wiele. Gdyby tak nie było, to bym wam powiedział. Idę przecież przygotować wam miejsce. A gdy odejdę i przygotuję wam miejsce, przyjdę powtórnie i zabiorę was do siebie, abyście i wy byli tam, gdzie Ja jestem. Znacie drogę, dokąd Ja idę». Odezwał się do Niego Tomasz: «Panie, nie wiemy, dokąd idziesz. Jak więc możemy znać drogę?» Odpowiedział mu Jezus: «Ja jestem drogą i prawdą, i życiem. Nikt nie przychodzi do Ojca inaczej jak tylko przeze Mnie. Gdybyście Mnie poznali, znalibyście i mojego Ojca. Ale teraz już Go znacie i zobaczyliście». Rzekł do Niego Filip: «Panie, pokaż nam Ojca, a to nam wystarczy» Odpowiedział mu Jezus: «Filipie, tak długo jestem z*

wami, a jeszcze Mnie nie poznałeś? Kto Mnie zobaczył, zobaczył także i Ojca. Dlaczego więc mówisz: "Pokaż nam Ojca?" Czy nie wierzysz, że Ja jestem w Ojcu, a Ojciec we Mnie? Słów tych, które wam mówię, nie wypowiadam od siebie. Ojciec, który trwa we Mnie, On sam dokonuje tych dzieł. Wierzcie Mi, że Ja jestem w Ojcu, a Ojciec we Mnie. Jeżeli zaś nie - wierzcie przynajmniej ze względu na same dzieła! Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Kto we Mnie wierzy, będzie także dokonywał tych dzieł, których Ja dokonuję, owszem, i większe od tych uczyni, bo Ja idę do Ojca.

Ja jestem drogą i prawdą, i życiem.
Ja znam drogę i prawdę, i mam w sobie życie.
Ja wskazuję właściwą drogę i objawiam prawdę, i daję prawdziwe życie.
Ja mam tak wielkie pragnienie, byś szedł tą drogą i poznał prawdę, i zaczął żyć pełnią życia.
- Dlaczego tego chcesz, Panie?
Bo to Ja jestem twoim celem. Przygotowałem moje Niebo dla ciebie. Ze swojej strony uczyniłem wszystko, co Mesjasz Bóg mógł uczynić, by ci je wrócić. Tam nie ma śmierci, ani żałoby, ni bólu, czy łez. Tam jest radość, światłość i pokój. Mój Ojciec czeka tam na ciebie. I bardzo tęskni za tobą. Ja z Nim jedno jesteśmy i pragniemy, byś na zawsze miał udział w Nas, i był szczęśliwy.

Aneta Wojtasiewicz

Niedziela, 14 maja

(J 14, 15 – 21*) Jeżeli Mnie miłujecie, będziecie zachowywać moje przykazania. Ja zaś będę prosił Ojca, a innego Pocieszyciela da wam, aby z wami był na zawsze - Ducha Prawdy, którego świat przyjąć nie może, ponieważ Go nie widzi ani nie zna. Ale wy Go znacie, ponieważ u was przebywa i w was będzie. Nie zostawię was sierotami: Przyjdę do was. Jeszcze chwila, a świat nie będzie już Mnie oglądał. Ale wy Mnie widzicie, ponieważ Ja żyję i wy żyć będziecie. W owym dniu poznacie, że Ja jestem w Ojcu moim, a wy we Mnie i Ja w was. Kto ma przykazania moje i zachowuje je, ten Mnie miłuje. Kto zaś Mnie miłuje, ten będzie umiłowany przez Ojca mego, a również Ja będę go miłował i objawię mu siebie».*

Ten, kto żyje Bożym prawem miłości zawartym w przykazaniach, prawdziwie miłuje samego Boga. Ma wtedy w sobie tę świętą przestrzeń, która przyciągnie i zatrzyma na zawsze trzecią Osobę Trójcy Przenajświętszej - Ducha Prawdy, gdy przyjdzie z nieba do ludzi. Zachowywanie Bożych przykazań jest warunkiem, by Duch Święty zamieszkał w tych, którzy Boga kochają i zatroszczył się o nich w pełni, obdarzając Bożą miłością, gdy Jezus po zakończeniu misji powróci do Ojca w niebie.

Proszę zwrócić uwagę na tę boską wymianę warty przy ludzkości żyjącej na ziemi. Najpierw sam Bóg Ojciec objawiał się ludziom za pomocą niebiańskich znaków, mówił do nich przez aniołów i proroków. Potem posłał umiłowanego jedynego Syna, by uratował nas przed wiekuistą śmiercią. A teraz Jezus zapowiada, że dziedzictwa nabytego swą Najświętszą Krwią nie pozostawi na pastwę demonów, które mimo że pokonane, będą zwodzić ludzi do końca świata. On nas nigdy nie porzuci, nie zostawi nas sierotami, podobnie jak dobry rodzic nigdy nie opuści swych dzieci. Parakletem dla nas, czyli Obrońcą, Orędownikiem, Wspomożycielem, Nauczycielem Prawdy i Stróżem Objawienia stanie się Duch Święty, który od miłości Ojca i Syna pochodzi. Jezus mówił te słowa w Wieczerniku, kilka godzin przed swoją śmiercią. My wiemy, że dotrzymał słowa i Jego prośby zostały wysłuchane przez Ojca. Bóg nigdy nie zostawił ludzi samym sobie, nawet grzech pierworodny nie był w stanie odłączyć nas od Niego. Owszem, Serce Boga zostało śmiertelnie zranione przez ludzką pychę, ale to Serce nigdy nie przestało nas kochać. Oto kolejna odsłona Trójjedynego Boga, który z największą troskliwością trwa przy swoim stworzeniu i przebywa w tych, którzy Go miłują.

Aneta Wojtasiewicz

Niedziela, 21 maja – Wniebowstąpienie Pańskie

(J 17, 1 - 11*) To powiedział Jezus, a podniósłszy oczy ku niebu, rzekł: «Ojcze, nadeszła godzina. Otocz swego Syna chwałą, aby Syn Ciebie nią otoczył i aby mocą władzy udzielonej Mu przez Ciebie nad każdym człowiekiem dał życie wieczne wszystkim tym, których Mu dałeś. A to jest życie wieczne: aby znali Ciebie, jedynego prawdziwego Boga, oraz Tego, którego posłałeś, Jezusa Chrystusa. Ja Ciebie otoczyłem chwałą na ziemi przez to, że wypełniłem dzieło, które Mi dałeś do wykonania. A teraz Ty, Ojcze, otocz Mnie u siebie tą chwałą, którą miałem u Ciebie pierwej, zanim świat powstał. Objawiłem imię Twoje ludziom, których Mi dałeś ze świata. Twoimi byli i Ty Mi ich dałeś, a oni zachowali słowo Twoje. Teraz poznali, że wszystko, cokolwiek Mi dałeś, pochodzi od Ciebie. Słowa bowiem, które Mi powierzyłeś, im przekazałem, a oni je przyjęli i prawdziwie poznali, że od Ciebie wyszedłem, oraz uwierzyli, żeś Ty Mnie posłał. Ja za nimi proszę, nie proszę za światem, ale za tymi, których Mi dałeś, ponieważ są Twoimi. Wszystko bowiem moje jest Twoje, a Twoje jest moje, i w nich zostałem otoczony chwałą. Już nie jestem na świecie, ale oni są jeszcze na świecie, a Ja idę do Ciebie. Ojcze Święty, zachowaj ich w Twoim imieniu, które Mi dałeś, aby tak jak My stanowili jedno.*

W dzień przed Swoją śmiercią Pan Jezus modli się do Ojca w Niebie. Prosi Ojca, aby mógł władzą otrzymaną od Niego dać ludziom życie wieczne. Gdy słyszymy „życie wieczne", to w pierwszym momencie myślimy o czymś co trwa długo, bardzo długo, bez końca. Tak, życie wieczne trwa bez końca, ponieważ

po nim nic innego już nie ma. Ale czy życie wieczne trwa długo? Na pewno nie będzie się dłużyć. Po pierwsze, bo zasadnicza jego część przypada po za naszym światem, w tym „drugim świecie", w którym nie ma czasu i nic nie może się dłużyć. A po drugie, Pan Jezus mówi wyraźnie, co to jest życie wieczne: poznanie Boga Ojca i Syna Bożego. Czy człowiek może do końca poznać Boga? Oczywiście nie, bo umysł człowieka jest o wiele za mały. Życie wieczne tutaj na ziemi, to ciągłe poznawanie Boga, to ciągłe odkrywanie w Bogu czegoś nowego, czego jeszcze nie znaliśmy. Życie wieczne to nie marny serial telewizyjny, w którym po kilku odcinkach znamy już dobrze głównych bohaterów i nic nas nie może zaskoczyć. Życie wieczne to raczej niekończąca się powieść przygodowa, w której w każdym rozdziale odkrywamy coś zupełnie nowego.

o. Kazimierz Marchaj OPraem

Niedziela, 28 maja Zesłanie Ducha Świętego

(J 20, 19 – 23) *Wieczorem owego pierwszego dnia tygodnia, tam gdzie przebywali uczniowie, gdy drzwi były zamknięte z obawy przed Żydami, przyszedł Jezus, stanął pośrodku i rzekł do nich: «Pokój wam!» A to powiedziawszy, pokazał im ręce i bok. Uradowali się zatem uczniowie ujrzawszy Pana. A Jezus znowu rzekł do nich: «Pokój wam! Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam». Po tych słowach tchnął na nich i powiedział im: «Weźmijcie Ducha Świętego! Którym odpuścicie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane».*

W języku polskim słowo „pokój" ma dwa znaczenia. Z jednej strony to czas, w którym nie toczy się wojna, a z drugiej strony to główne pomieszczenie mieszkalne w odróżnieniu od kuchni czy przedpokoju. Czy ta dwuznaczność jest przypadkowa? Jeżeli w kuchni przygotowuje się posiłki, a w pokoju spożywa się te posiłki, to może jednak w pokoju jest więcej pokoju niż w kuchni? Zmartwychwstały Pan Jezus mówi do swoich Apostołów „Pokój wam!" Może jest to bardziej życzenie niż dar, bo z Dziejów Apostolskich wiemy, że pokój, nawet po tym spotkaniu, nie zawsze wypełniał serca Apostołów. Pan Jezus osiągnął już ten doskonały pokój: skończyły się utarczki z faryzeuszami i uczonymi w piśmie, skończyło się obleganie przez ludzi oczekujących tylko darmowego chleba, skończyło się natręctwo tych czy innych. Skończyło się trudne dzieło przygotowywania odkupienia, a rozpoczęło się rozdawanie owoców odkupienia. Od momentu zmartwychwstania Pan Jezus rozdaje w sakramencie pojednania to, co wysłużył dla nas całym swoim ziemskim życiem. Może gdybyśmy bardziej starali się rozdawać to, co przygotował dla nas pan Bóg, niż przygotowywać sobie samym „świetlaną przyszłość", to byłoby w nas więcej prawdziwego Bożego pokoju.

o. Kazimierz Marchaj OPraem

Tak było…

W okresie Wielkiego Postu i na początku Wielkiego Tygodnia przynoszono do kościoła tzw. torby miłosierdzia, czyli paczki z żywnością - dar serca dla potrzebujących. Zostały one dostarczone osobom, którym taka pomoc w godnym przeżyciu Świąt Zmartwychwstania była nieodzowna.

Niedziela, 2 kwietnia – Niedziela Palmowa

W tym roku Wielki Tydzień rozpoczął się 2 kwietnia, tak że Niedziela Palmowa przypadła w rocznicę śmierci Jana Pawła II. Jako ludzie wierzący możemy mieć pewność, że nic nie dzieje się przypadkowo. Liturgia tego dnia przypomniała nam z jednej strony uroczysty wjazd Pana Jezusa do Jerozolimy, podczas którego rozentuzjazmowany tłum wznosił okrzyki uwielbienia i słał pod nogi Nadjeżdżającego liście palmowe – symbol triumfu. Z drugiej strony pozwoliła nam się wsłuchać w opis Jego męki i śmierci, które nastąpiły zaledwie kilka dni później, kiedy to tłum odwrócił się od Tego, którego wcześniej okrzyknął Mesjaszem i witał jako swego króla, Wizytom Papieża Polaka również towarzyszył entuzjazm tłumów. Witano go w Ojczyźnie jako duchowego przywódcę i męża stanu, inicjującego i wspierającego wolnościowy zryw Polaków. Czy jednak chętnie słuchano jego słów, kiedy przypominał Dekalog i domagał się od ludzi życia wiarą? Czy słuchano go z uwagą? Upłynęło osiemnaście lat od śmierci Jana Pawła II. Życie potoczyło się dalej. Wyrosło nowe pokolenie, dla którego lata osiemdziesiąte XX wieku to historia; które żyje w odmiennych warunkach, jest

inaczej wychowywane w domu i szkole oraz kształtowane przez szerszy wachlarz mediów, do których ma niczym nieskrępowany dostęp; które inaczej rozumie słowo wolność. Od pewnego czasu przetaczała się przez Polskę fala, próbująca zniszczyć wszelką dobrą pamięć o Janie Pawle II. Wylewano pomyje na Kościół, jakby szerzenie demoralizacji i krzywdzenie najbardziej bezbronnych było jego celem, a Papieża Polaka obarczano winą za wszelkie zło. Jednak tegoroczna Niedziela Palmowa pokazała, że ludzie nie dają się tak łatwo omamić propagandzie. W naszej parafii dowodem na to była obecność ludzi młodych i dzieci w kościele. W uroczystej Mszy świętej uczestniczyły całe rodziny. Natomiast przez ulice Wrocławia, podobnie jak w innych polskich miastach, przeszły w tym dniu pokojowe manifestacje – Marsze Papieskie, które wyrażały przywiązanie do chrześcijaństwa i do osoby św. Jana Pawła II.

Czwartek, 6 kwietnia – Wielki Czwartek

Rano Rycerze św. Jacka i Florystki pod wodzą i przy współudziale Księdza Proboszcza przygotowali kościół do przeżycia Triduum Paschalnego. Zostały ustawione i udekorowane kwiatami dwa boczne ołtarze – Ciemnicy i Grobu Pańskiego.

Wieczorem, o godz. 18.00, rozpoczęła się Liturgia Wieczerzy Pańskiej, która nie tylko upamiętniała, ale też pozwalała przeżyć Ostatnią Wieczerzę. W kościele było bardzo dużo osób, a przy ołtarzu – służba liturgiczna w poszerzonym

składzie, między innymi dzięki obecności dwóch synów pana Grzegorza, naszego szafarza nadzwyczajnego Komunii Świętej, - Mateusza i Jana.
Wielki Czwartek to pamiątka ustanowienia Najświętszego Sakramentu oraz Sakramentu Kapłaństwa. Z tej okazji przedstawiciele naszej parafii złożyli Księdzu Proboszczowi najlepsze życzenia i wręczyli kwiaty.
Na koniec Mszy świętej Najświętszy Sakrament został umieszczony w bocznym ołtarzu, tzw. Ciemnicy, w tabernakulum.

Piątek, 7 kwietnia – Wielki Piątek

Liturgia Męki Pańskiej zgromadziła bardzo wielu wiernych. Co prawda niektórzy z początku krępowali się zająć miejsca bliżej ołtarza. Należy podkreślić, że w kościele byli nie tylko seniorzy, ale też młodzi ludzie i całe rodziny z malutkimi dziećmi. Mimo to wszyscy w skupieniu i ciszy wysłuchali dwóch rozdziałów Ewangelii, mówiących o męce i śmierci Pana Jezusa. Męka Pańska została odczytana z podziałem na role, przy czym narratorem był obdarzony nienaganną dykcją i pięknym tembrem głosu Arkadiusz Bajer, słowa Pana Jezusa zostały odczytane przez Księdza Proboszcza, pozostałe zaś kwestie przeczytali Rafał Rakowski i Piotr Tettling. Później słuchając, uczestniczyliśmy w odśpiewanej przez Księdza Proboszcza modlitwie wiernych, która dotyczyła najistotniejszych dla każdego człowieka kwestii. Potem zgromadzeni uczestniczyli w

adoracji krzyża i licznie przystąpili do Komunii Świętej. Ponieważ organy w tym dniu milczały, Panu Organiście przypadła w udziale trudna rola animowania śpiewu pieśni pasyjnych, które towarzyszyły zarówno adoracji krzyża, jak i Komunii. Wreszcie monstrancja z Najświętszym Sakramentem została przeniesiona do ołtarza Grobu Pańskiego. Po zakończeniu nabożeństwa niektórzy pozostali jeszcze w kościele, by do 20.00 adorować Pana Jezusa i wraz z Panem Organistą odśpiewać Gorzkie Żale.

Sobota, 8 kwietnia – Wielka Sobota

Rankiem grupa osób zaangażowanych w dekorację kościoła na święta uprzątnęła ołtarz ciemnicy.

O godzinie 11.00 i 11.30, a później od 13.00 do 15.00 co pół godziny odbywało się święcenie pokarmów w naszym kościele parafialnym, natomiast o 12.00 tradycyjnie Ksiądz Proboszcz udał się pod Krzyż na Kowalach, by tam poświęcić potrawy przygotowane na stół wielkanocny Rzecz jasna, każdorazowo zbierała się pokaźna grupa wiernych z koszyczkami, zwłaszcza dzieci w towarzystwie rodziców lub dziadków. Była okazja do adoracji krzyża i złożenia ofiary pieniężnej na rzecz najuboższych.

Wieczorem rozpoczęła się Liturgia Wigilii Paschalnej. Jej pierwszą część stanowiła Liturgia Światła. W kościele pogaszono światła. Ksiądz Proboszcz wraz ze służbą liturgiczną (od przedszkolaka do seniora) i wiernymi wyszedł na plac kościelny. Tam płonął ogień, który został rozpalony przez Rycerzy - Tadeusza i Józefa. Ksiądz poświęcił ogień, od którego następnie został odpalony paschał. Procesja ruszyła do kościoła. Nie obyło się bez przygód. W drzwiach płomień paschału zgasł, zdmuchnięty przez wiatr czy też może przez przeciąg, i trzeba było ponownie go zapalać. Ponieważ na tym świecie nic nie dzieje się przypadkowo, zdarzenie to może nam przypominać o tym, że trzeba czuwać i podtrzymywać w sobie i w swoich najbliższych dar wiary – światło Chrystusa. W kościele wierni odpalili od paschału świece. Następnie Ksiądz Proboszcz odśpiewał Orędzie Wielkanocne.

Po jego zakończeniu rozpoczęła się Liturgia Słowa. Wszyscy mieli okazję się w nią włączyć się i aktywnie uczestniczyć. Nie tylko wysłuchaliśmy czytań ze Starego i Nowego Testamentu oraz psalmów i Ewangelii o Zmartwychwstaniu Pana Jezusa, ale też odśpiewaliśmy przy akompaniamencie organów, dzwonów i dzwonków „Chwała na wysokości Bogu…”

Potem nastąpiła Liturgia Chrzcielna. Ksiądz poświęcił wodę, a Pan Organista odśpiewał Litanię do Wszystkich Świętych, wzywając nam ku pomocy patronów naszej parafii: św. Jacka oraz św. s. Faustynę, bł. Czesława i bł. Bronisławę –

których relikwie znajdują się w ossariach. Dodał również wezwanie św. Jana Pawła II.
Potem przy zapalonych świecach odnowiliśmy przyrzeczenia chrzcielne.
Wreszcie rozpoczęła się Liturgia Eucharystyczna. Komunię Świętą pomagali rozdawać szafarze nadzwyczajni: Grzegorz i Piotr.
Po Mszy świętej Ksiądz Proboszcz podziękował wszystkim zaangażowanym w przygotowanie kościoła do Świąt Zmartwychwstania i uświetnienia Liturgii. W Wigilię Paschalną nie było procesji rezurekcyjnej.

Niedziela, 9 kwietnia – Uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego

Wczesnym rankiem kościół wypełnił się ludźmi chcącymi wziąć udział w procesji rezurekcyjnej dookoła świątyni. Mszę św. o godz. 6.00 sprawował ks. Jerzy Tupikowski. To właśnie on przed jej rozpoczęciem wziął z ołtarza Grobu Pańskiego monstrancję z Panem Jezusem w Najświętszym Sakramencie i podtrzymywany przez pana Michała i pana Jana wyruszył wraz ze służbą liturgiczną i wiernymi, by obwieścić nie tylko mieszkańcom Swojczyc, ale i całemu światu radosną wieść, że Chrystus zmartwychwstał.

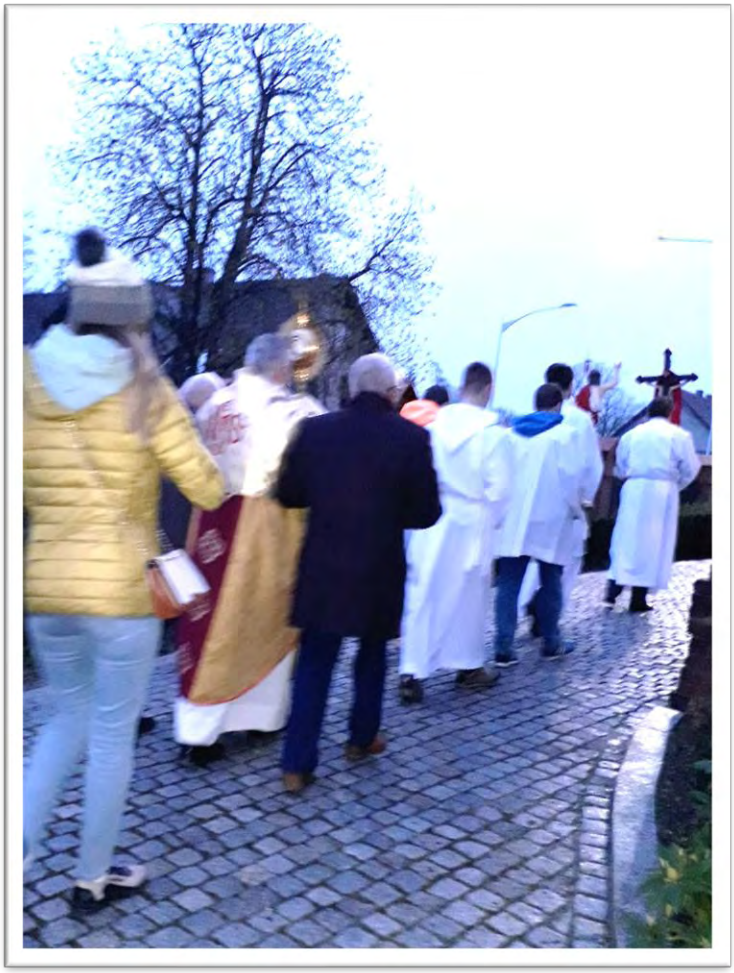

Pozostałe Msze święte w Niedzielę Wielkanocną odbywały się w porządku niedzielnym.

W Niedzielę Wielkanocną obchodziliśmy też jubileusz 55 rocznicy ślubu państwa Urszuli i Jana Wadasów. W ich intencji była sprawowana Msza święta o godz. 11.00.

Życzymy Czcigodnym Jubilatom 100 lat wspólnego życia w zgodzie, zdrowiu i miłości.

Natomiast o godzinie 13.00 żegnaliśmy przeprowadzającą się do innej dzielnicy, a co za tym idzie opuszczającą naszą parafię p. Danutę Piotrowską. Nie ukrywamy, ze będzie nam bardzo brakowało jej niespożytej energii, z którą angażowała się w działania na rzecz wspólnoty parafialnej jako florystka i lektorka; jej pracowitości, szczerości i punktualności. Życzymy jej wielu łask Bożych w nowym miejscu zamieszkania.

W kwietniu została ukończona renowacja groty i figury Matki Bożej, a otoczenie uporządkowane.

Ponadto na cmentarzu została naprawiona pompa.

Można by rzec, parafrazując Sienkiewicza: ***Tylu parafian tu chowają, to i pompa musi być.***

Tak będzie, jak Bóg da…

Poniedziałek, 1 maja – św. Józefa Rzemieślnika
Święto Pracy, Międzynarodowy Dzień Solidarności Ludzi Pracy
Środa, 3 maja – Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski
Święto narodowe Konstytucji 3 Maja

Piątek, 5 maja – pierwszy piątek miesiąca. Adoracja Najświętszego Sakramentu i okazja do spowiedzi

Sobota, 6 maja – Świętych Apostołów Filipa i Jakuba
Pierwsza sobota miesiąca – adoracja Najświętszego Sakramentu, zmiana tajemnic różańcowych

Poniedziałek, 8 maja – św. Stanisława biskupa i męczennika
Dzień Zwycięstwa
Światowy Dzień Czerwonego Krzyża i Czerwonego Półksiężyca

Piątek, 12 maja – Międzynarodowy Dzień Pielęgniarek

Sobota, 13 maja – Najświętszej Maryi Panny Fatimskiej
W naszym kościele odbędzie się Bierzmowanie.

Wtorek, 16 maja – św. Andrzeja Boboli

Niedziela, 21 maja - Wniebowstąpienie Pańskie

Środa, 24 maja – Najświętszej Maryi Panny Wspomożycielki Wiernych

Piątek, 26 maja – Dzień Matki

Niedziela, 28 maja – Zesłanie Ducha Świętego
Uroczystość I Komunii Świętej

NASZE WSPÓLNOTY

ŻYWY RÓŻANIEC

Intencje:

- Módlmy się, aby ruchy i wspólnoty kościelne każdego dnia odkrywały misję ewangelizacyjną i służyły swoimi charyzmatami potrzebującym na całym świecie.
- Niech Maryja, Królowa Polski, wyjedna u swego Syna łaskę pokoju w naszych sercach, rodzinach i w Ojczyźnie.
- Za Księdza proboszcza o zdrowie, pogodę ducha i wiele cierpliwości potrzebnych do wywiązywania się z codziennych obowiązków.
- Za młodzież, która 13 maja przystąpi do sakramentu Bierzmowania o przyjęcie otwartym sercem obfitości łask Ducha Świętego.
- Za dzieci, które przystąpią do I Komunii Świętej, aby dzień tak bliskiego spotkania z Panem Jezusem na zawsze zapadł w ich pamięć, a częste przystępowanie do Stołu Pańskiego umacniało je przez całe życie na drodze do zbawienia.
- O zdrowie dla pani Danuty Knecht oraz dla jej syna, Jerzego.
- O niezbędne zdrowie i wytrwałość dla s. Leszka z Boleścina.
- O wszelkie potrzebne łaski dla sióstr Franciszkanek, a dla s. Rafaeli o zdrowie i otuchę.
- O zdrowie, Boże błogosławieństwo, asystencję Ducha Świętego na drodze życia małżeńskiego oraz dar potomstwa dla młodych małżonków – Pauliny i Marka Janoszków.
- O obfitość łask Ducha Świętego dla s. Felicji Kazimierowicz z okazji złotego jubileuszu ślubów zakonnych, a także o opiekę Matki Najświętszej dla jej współsióstr obchodzących swoje rocznice.

- Prosimy Niepokalaną Maryję za wszystkie mamy z naszej parafii, aby idąc za Jej wzorem sprostały swemu trudnemu powołaniu.
- O niebo dla zmarłych mam, aby ich trud włożony w wychowanie dzieci został wynagrodzony darem życia wiecznego w Niebie.
- O zdrowie dla naszego organisty, p. Krzysztofa Glamowskiego, aby pełen humoru i wigoru powrócił do nas i nadal grał na chwałę Bożą.
- Za osoby zaangażowane w życie naszej parafii: za Rycerzy św. Jacka, Florystki i zespół redakcyjny gazetki o siły, zdrowie i natchnienia Ducha Świętego.
- Za Siostry Benedyktynki Sakramentki i Siostry Służebniczki Najświętszej Maryi Panny o potrzebne łaski oraz o nowe powołania zakonne, by mogły coraz owocniej służyć potrzebującym swoją modlitwą i pracą.
- Za Grażynę Staśkiewicz o dar zdrowia i pokój wewnętrzny w życiu codziennym.
- Za Wiktorię Melkowską o przywrócenie zdrowia oraz o pogodne przyjmowanie woli Bożej każdego dnia.

Imię i nazwisko	**Tajemnica Różańca**
Adrian Bajer	I tajemnica bolesna
Aneta Bajer	II tajemnica bolesna
Wiesława Barszczewska	III tajemnica bolesna
Marianna Brej	IV tajemnica bolesna
Barbara Wójcik	V tajemnica bolesna
Marzena Jagielska	*I tajemnica chwalebna*
Małgorzata Korman	*II tajemnica chwalebna*
Maria Korman	*III tajemnica chwalebna*
Danuta Knecht	*IV tajemnica chwalebna*
Kazimiera Lewandowska	*V tajemnica chwalebna*
Dorota Maciąg	I tajemnica radosna
Dorota Nikodem	II tajemnica radosna
Danuta Piotrowska	III tajemnica radosna
Danuta Rataj	IV tajemnica radosna
Irena Rogowicz	V tajemnica radosna
Maria Rogóż	*I tajemnica światła*
Teresa Skowron	*II tajemnica światła*
Bożena Szostak	*III tajemnica światła*
Elżbieta Tara	*IV tajemnica światła*
Barbara Żuk	*V tajemnica światła*

RYCERZE ŚW. JACKA

GRUPA FLORYSTYCZNA

LITURGICZNA SŁUŻBA OŁTARZA

ALLELUJA

ALLELUJA

KÓŁKO BIBLIJNE

Spotkania odbywają się w czwartki
po Mszy św. wieczornej
w salce na plebanii.
Zapraszamy!

Sakrament Chrztu Świętego przyjęli:

Laura Aurora Prokop,

Julia Mróz,

Alicja Barbara Skorupska.

Naszym najmłodszym Parafianom życzymy obfitych łask Bożych i opieki Matki Najświętszej, aby rośli na pociechę Rodzicom, wzrastali w mądrości, dobroci i pobożności.

Odeszli do Domu Ojca

Wojciech Białecki,

Otylia Wika,

Adam Kryński,

Marian Stoga,

Ewa Murawska,

Agnieszka Skowerska-Zamorska

Wieczny odpoczynek racz im dać, Panie…

Msza św. niedzielna jest sprawowana

- w sobotę o godz. 18.00
  oraz w niedzielę:
- godz. 9.00 – suma,
- godz. 11.00 – Msza św. z udziałem dzieci szkolnych,
- godz. 13.00 – Msza święta dla Rodziców z małymi dziećmi,
- godz. 18.00 – Msza św. z udziałem młodzieży.

Spowiedź św. **na pół godziny** przed Mszą świętą wieczorną w dzień powszedni.

Nabożeństwo majowe – w dni powszednie o 17.45

Bierzmowanie w dniu 13 maja o godz. 18.00

I Komunia Święta zostanie udzielona dzieciom 28 maja podczas Mszy św. o godz. 11.00

Zespół redakcyjny:
Danuta Tettling *– tel. 661 693 581*
Adres mailowy : teedanuta@gmail.com oraz *danutatettling@rambler.ru*
o. Kazimierz Marchaj OPraem
Piotr Tettling *– poligrafia 601 155 492*
Konsultacja ***- ks. prof. Wiesław Wenz***
Adres mailowy: wwenz@archidiecezja.wroc.pl
swojczyce@archidiecezja.wroc.pl

Z ostatniej chwili…

30 kwietnia – w Niedzielę Dobrego Pasterza - w naszym kościele gościły Siostry Służebniczki Najświętszej Maryi Panny. Opowiadały o swoim zgromadzeniu i jego założycielu, bł. Edmundzie Bojanowskim. Poza tym uświetniły Mszę świętą śpiewem i grą na gitarze. Może w ich ślady podąży któraś z dziewcząt z naszej parafii.

Wszystkich Czytelników naszej gazetki parafialnej, zwłaszcza osoby młode, serdecznie zachęcamy do współpracy. Mamy nadzieję, że w dobie Internetu uda się Państwu podzielić z nami swymi spostrzeżeniami i pomysłami. Czekamy na fotografie dzieci ochrzczonych w naszym kościele, zdjęcia nowożeńców i jubilatów, a także osób, które odeszły do Domu Ojca. Zapraszamy do współpracy polegającej na udostępnianiu ciekawych tekstów – wspomnień, notek biograficznych, reportaży. Czekamy na Państwa sugestie i uwagi krytyczne. Można je nadsyłać na adres:

danutatettling@rambler.ru
oraz teedanuta @gmail.com